

Dziś wznowienie rozmów pielęgniarek z CZD z dyrekcją szpitala



Trwa protest pielęgniarek w CZD. Negocjacje, przerwane w czwartek rano, mają zostać kontynuowane dzisiaj, na wniosek pielęgniarek, które przedstawiły dyrekcji szpitala pismo z propozycjami rozwiązania sytuacji. Pielęgniarki podkreślają, iż zależy im przede wszystkim na problemie zbyt małej liczby pielęgniarek, pracujących obecnie w CZD. Dyrektor placówki, Małgorzata Syczewska, po zapoznaniu się z nimi, wyraziła wolę powrotu do rozmów oraz nadzieję jak najszybszego dojścia do porozumienia.

- Nieprawdą jest, że żądania pielęgniarek dotyczyły tylko i wyłącznie podwyżek 35 proc. do swoich zarobków. Nieprawdą jest też fakt, że została złożona inna propozycja, niż ta, którą przedstawił państwu rano - powiedziała Rzeczniczka Centrum Zdrowia Dziecka Katarzyna Gardzińska.

- My dawno powinnyśmy to zrobić, co robimy teraz, bo zagrażałyśmy życiu i bezpieczeństwu naszych pacjentów leczonych do tej pory. Czy dyrekcja CZD zdaje sobie sprawę, że powinna wezwać prokuraturę już parę lat temu? Nie byliśmy w stanie zapewnić opieki. Tu tylko zależy na tym, żeby ucichło, żebyście państwo napisali o tym, że się porozumieliliśmy. Tu nikomu nie zależy na tym, żeby się porozumieć - podkreślała z kolei Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy Instytucie Magdalena Nasiłowska o sytuacji w CZD.

Mówiła także o straszeniu pielęgniarek przez kierownictwo szpitala likwidacją CZD oraz, w związku z tym, wręczaniem wypowiedzeń.

- Propozycje, które pani dyrektor składała przed kamerami, nie były propozycjami, które słyszeliśmy w sali konferencyjnej. Te propozycje były zupełnie inne - dużo gorsze i dużo mniej korzystne dla pielęgniarek - żaliła się szefowa związku zawodowego.

Pielęgniarki strajkują od wtorku rano. W opublikowanym w sobotę, 28 maja komunikacie Ministerstwa Zdrowia, czytamy, iż resort jest w stałym kontakcie z dyrekcją placówki, która zaprzestała przyjmować nowych pacjentów. MZ informuje także, iż pacjenci, nad którymi opieka mogłaby być zagrożona z powodu strajku pielęgniarek, zostali przetransportowani do innych placówek.

Na wniosek resortu do rozwiązania sporu został zaangażowany niezależny mediator, który brał udział w śródowych spotkaniach stron, i nadal jest obecny na terenie placówki.

"W Ministerstwie Zdrowia trwają natomiast prace trójstronnego zespołu branżowego Rady Dialogu Społecznego nad całościowym rozwiązaniem problemu wynagrodzeń wszystkich pracowników służby zdrowia. W pracach tych uczestniczy również Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych" - czytamy w komunikacie MZ.

fot. wikipedia